

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 244

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.49  
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656.  
Dla obywateli obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, piątek 15 października 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. — (prócz tego porto 72 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

## Silne ataki sowieckie rozbiły w ciężkich walkach

# 2.155.000 ton w ciągu dziesięciu tygodni

## Wojna na morzach rozwija się na niekorzyść aliantów

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 14 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 października:

Nad Dnieprem nieprzyjaciel atakował wczoraj przez cały dzień znacznymi siłami przyczek mostowy Zaporze oraz nasze pozycje na odcinku na południowy wschód od Kijowa. W ciężkich walkach rozbito ataki i zniszczone przy tym 137 czołgów. Lokalne włamania zaryglowano.

Przy ujęciu Frypoci i na południe od Homla wojska pancerne i grenadierzy odbili w brawurowych kontratakach kilka miejscowości, straconych w dniach poprzednich.

Na północ od Homla i na zachód od Smoleńska bolszewicy rozpoczęli, przy użyciu zmasowanych sił, nowe próby przełamania. Nasze wojska osiągnęły tam znów w żarliwych zmaganiach pełny sukces obronny. Z pozostałych części frontu wschodniego, zwłaszcza z odcinków na północ od Morza Azowskiego i na południowy zachód od Wielkich Łuków, zaraportowano o ożywionej działalności bojowej.

W dniach 11-tym i 12-tym października myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły na froncie wschodnim 142 samoloty sowieckie, 6 własnych samolotów zaginęło.

Na froncie południowo-włoskim wzmożła się wczoraj znacznie obustronna działalność artyleryjska.

Kilka lokalnych ataków sił brytyjsko-północno-amerykańskich w dolinie rzeki Volturno i w południowych Apeninach odparto wśród wysokich krwawych strat dla nieprzyjaciela.

W rejonie Morza Śródziemnego lotnictwo bombardowało z dobrym skutkiem nieprzyjacielską bazę wyspiarską i dokonało skutecznego ataku nocnego na port i lotnisko w Ajaccio.

BERLIN, 14 października. — W uzupełnieniu dzisiejszego komunikatu wojennego dowiadujemy się DNB, co następuje:

Sytuacja wojny na morzu rozwinięła się w ostatnich tygodniach znacznie na niekorzyść Anglii i Stanów Zjednoczonych. Od 1-go sierpnia, a więc w ciągu 10-ciu tygodni, niemieckie siły morskie i powietrzne zatopiły nie mniej, jak 140 statków, z ogólną pojemnością 785.000 ton, a uszkodziły ciężko lub mniej ciężko dalsze 284 statki, z ogólną pojemnością 1.370.000 ton.

Z ostatnio wymienionych pewna liczba poniosła tak ciężkie uszkodzenia, że liczyć się należy z zupełną ich stratą. Również i te statki, których zatonięcia nie zdołano stwierdzić z wszelką pewnością, a które zdołały jeszcze dopłynąć do jakiegoś portu, odpadają dla dowozu nieprzyjacielskiego na pewien czas tak, że możliwość dysponowania istotnie uchwytym tonażem przez Brytyjczyków i północnych Amerykanów obniżyła się w ostatnich 10-ciu tygodniach o 424 statki, z ogólnym tonażem 2.155.000 ton.

Również i floty wojenne Anglii oraz Stanów Zjednoczonych, które używane być muszą w coraz bardziej wzrastającym stopniu do ubezpieczenia konwojów, poniosły w tym czasie ciężkie straty. Zatopiono 5 krążowników, 31 kontrtorpedowców, 3 łodzie torpedowe, 18 ścigaczy oraz kilka łodzi podwodnych, minerek i innych okrętów wojennych. Prócz tego zatopiono okręt wojenny „Roma”, należący do kluki Badoglii, który zamierzał przyłączyć się do floty brytyjskiej. Padł on ofiarą niemieckich bomb i samolotów torpedowych. W tym samym czasie uszkodzono po części ciężko jeden okręt wojenny, 30 krążowników, 30 kontrtorpedowców, 13 ścigaczy oraz 26 dalszych jednostek.

Wskutek tych strat znacznego osłabienia doznała szczególnie brytyjska i amerykańska obrona przed łodziami podwodnymi i to właśnie w takim okresie czasu, kiedy niemieckie łodzie podwodne, na skutek swych dalekosiężnych operacji aż do Morza Kanadyjskiego, udowodniły, że posiadają dzisiaj prawie że nieograniczony promień działania. Wobec takiego stanu rzeczy Brytyjczycy i Amerykanie są więc zmuszeni jeszcze intensywniej wzmacniać ubezpieczenie swych konwojów i rozciągać to ubezpieczenie nawet na oddalone tereny wojennych, a szczególnie w kontrtorpedowcach i innych statkach, posiadających wysokie znaczenie w służbie konwojowej, nie są oni w stanie wykonać tych konieczności. Usiłują więc powetować te braki, wywierając intensywniejszy nacisk na państwa neutralne, czego dowodem jest akcja przeciw portugalskiej grupie wysp Azorów. Oczywiście doświadcza tego Brytyjczycy, że nawet taki krok nie wpłynie istotnie w rozwoju wojny morskiej na ich korzyść.

## Nowy dowód bezwzględności Londynu

# Wielka Brytania wymusiła od Portugalii „ustępstwa na Azorach”

SZTOKHOLM, 14 października. — Według komunikatu oficjalnego agencji Reutersa, premier brytyjski Churchill oświadczył w wtorek przed parlamentem angielskim, że rząd portugalski „zgodził się na życzenie brytyjskie” i przyznał Anglii pewne ułatwienia na Azorach, celem zabezpieczenia brytyjsko-amerykańskiej żeglugi okretowej na Atlantyku. Churchill dodał, że zakończenie rokowań, prowadzonych w tej materii z Portugalii, pod żądym względem nie narusza praw suwerenności Portugalii na Azorach. Churchill, komentując przy tej sposobności treść układu, powołał się na pewien stary traktat między Portugalii a Anglią z roku 1373.

## Portugalczyki zaskoczeni

LIZBONA, 14 października. — Fakt przyznania Wielkiej Brytanii pewnych ułatwień na Azorach, pod którymi nie należy prawdopodobnie rozumieć nic innego, jak zgodę na założenie punktów oparcia, został oficjalnie potwierdzony w Lizbonie. Wiadomość o tym na ogół zaskoczyła portugalską opinię publiczną. Mimo, że ogłoszenie tej wiadomości nastąpiło w formie, która punkt ciężkości kładzie na utrzymaniu neutralności przez Portugalie, można łatwo zrozumieć, że te zmiany linii polityki zagranicznej Portugalii przyjęte z nieukrywanym zamieszaniem. Także w kołach politycznych da się zauważyć ogólną wstrząsłość. Obok wrażeń, że Portugalia straciła jedno ze swych praw suwerennych, daje się tu zauważyć niemiłe uczucie, że cienie wojny przysunęły się bliżej do Portugalii.

Ponieważ ludność Portugalii chętnie dystansuje się od zagadnień wojennych, zdaje ona sobie sprawę z tego, że premierowi Salazarowi niewątpliwie udało się znowu ująć państwo, jednakowoż równocześnie, że pena, jaką musiano za to zapłacić, jest niesłychanie wysoka, a to przelanie, jest niesłychanie dalece, ponieważ i tutaj znowu ewentualność wpięcia się w wojnę raczej wzrosła, aniżeli zmalała. Na temat stosunku Anglii do Portugalii podkreślono w związku z tym, że dla Anglii wyrastają z tego jedynie korzyści, a dla Portugalii jedynie straty, co znowu było skutkiem faktu, że chodzi tutaj o przyjaźni między małym państwem a wielkim mocarstwem, przy czym to wielkie mocarstwo nazywa się Anglią, która swa przyjaźń wykorzystuje do wymuszenia coraz dalszych ustępstw.

Rzeczą charakterystyczną jest, że to nowe pociągnięcie polityki brytyjskiej nastąpiło w chwili, kiedy z uwagi na nowe ofensywne akcje niemieckich łodzi podwodnych, pozycja Azorów nabrała niesłychanie ważnego znaczenia dla żeglugi alianckiej. Okazuje się więc znowu, że An-

glia w chwili, w której jej własne interesy są bezpośrednio zagrożone, nie liczy się z żądnymi względami w stosunku do swych przyjaciół.

W stolicy Portugalii powszechna było tajemnica, że od szereg miesięcy ambasador brytyjski oraz szereg innych osobistości angielskich, a przede wszystkim sir Samuel Hoare, ciągle starali się skłonić premiera Salazara do spełnienia życzeń brytyjskich, odnośnie do Azorów.

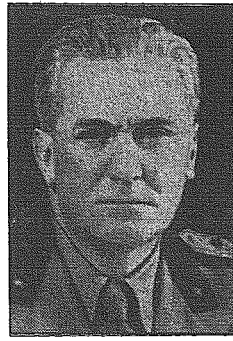
Nie może niegnać żadnej wpatliwości, że Salazar pierwotnie ustosunkował się do tych dążeń negatywnie. Widocznie miał on to przeświadczenie, że każda alegacja w tym punkcie jest równoznaczna z rezygnacją z dotychczasowej, absolutnie poprawnej neutralności Portugalii. W ostatnim czasie jednak bezpośrednie aluzje ze strony brytyjskiej skoncentrowały się do tego stopnia, że istniała pewność, że Churchill postanowił przerzesać swe żądania koniecznie. Jako środek do realizacji życzeń angielskich uważano w Londynie niewątpliwie w znacznej mierze rewolucję w Portugalii. Jest to rzecz możliwa, że portugalskie kole za to uważały niedawne przyjęcie reprezentantów Unii Sowieckiej do t. zw. Rady Morza Śródziemnego jako sygnał alarmowy. W obliczu niebezpieczeństwa, że Anglia jest zdecydowana silnie, aniżeli dotąd, wspomagać w razie potrzeby machinacje bolszewickie w Portugalii, wytworzyła się z pewnością w miarodajnych kołach Portugalii atmosfera, która wobec wzrastającego nacisku ze strony angielskiej wypchnęła wreszcie żądania brytyjskie.

## Niedotrzymane przyrzeczenia

BERLIN, 14 października. — Dyplomatyczny korespondent DNB pisze:

„Odstąpienie przez Portugalie baz na jednym z wysp Azorskich na rzecz Anglii i Stanów Zjednoczonych określa się w Berlinie jako nowy dowód bezwzględnej polityki brytyjskiej wobec państwa neutralnego. Powołanie się na kilkusetletni układ angielsko-portugalski jest tym bardziej nieprzekonywujące, że układ ten, niezależnie od tego, że w ciągu dziejów doznał szeregu przemian, zawarty został w warunkach, które w żaden sposób nie odpowiadają obecnym czasom. Nieszczerosć postępowania angielskiego, a również i amerykańskiego, wyudatnia się szczególnie, jeżeli przytoczy się oświadczenia, złożone przez Churchilla i Roosevelta w listopadzie 1942 roku, w czasie inwazji w Afryce północnej, gdzie właśnie Portugalie zapewniono w uroczysty sposób, że wylądowanie w Afryce północnej w żaden sposób nie naruszy portugalskiego stanu posiadania, zarówno w obrębie, jak i poza obrębem granic państwa.”

## Marszałek Graziani w Głównej Kwaterze Führera



Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 14 października. — Włoski minister wojny marszałek Graziani, bawił w Głównej Kwaterze Führera, celem przeprowadzenia rozmów.

—(c)—

## Odbudowa lotnictwa włoskiego

RZYM, 14 października. — Podsekretarz stanu dla spraw żeglugi powietrznej, podpułkownik pilot i kawaler złotego medalu za waleczność, Ernesto Botto, wystosował we wtorek przez radio rzymskie apel do oficerów i żołnierzy b. lotnictwa włoskiego.

Botto oświadczył, że otrzymał od Mussoliniego misję utworzenia nowego lotnictwa włoskiego, które, na podstawie sławnych tradycji dawnej „blekitnej broni”, pragnie walczyć, jako pełnowartościowy przeciwnik, po stronie Niemców. Jakkolwiek — mówił Botto dalej — odniesione przez niego ciężkie rany umożliwiły mu odrzucenie tej zaszczytnej misji, to jednak nie wahał się ani chwili, mając świadomość, że ojezyczna potrzebuje dziś każdego ramienia, które jest jeszcze w stanie walczyć ożrem. On, Botto, wie, że wszyscy jego dawni koledzy myślą podobnie i wobec tego jest przekonany, że ani jeden członek lotnictwa nie zignoruje tego apelu. Lotnictwo wojenne, jak podkreślił w zakończeniu podsekretarz stanu Botto, musi być możliwie jak najszybciej odbudowane.

## Niemcy były przygotowane

BERLIN, 14 października. — W miarodajnych kołach stolicy Rzeszy nadmieniano, że wojskowe, względnie strategiczne korzyści, jakie spodziewają się w Londynie uzyskać po zajęciu baz na Azorach, zostały zrekomensowane przez zarządzenia, powzięte we właściwym czasie przez stronę niemiecką, będącą w pełni poinformowaną o tych, od dawna uprawianych manewrach.

## Nadzyczażna sesja parlamentu

TOKIO, 14 października. — Na mocy dekretu cesarskiego, według informacji, podane przez dziennik urzędowy, zwołano parlament japoński na dzień 25-ty października na 3-dniową nadzwyczajną sesję.

## Opinia Tokio

TOKIO, 14 października. — Odnośnie do układu, zawartego przez rząd portugalski, podkreślają w kołach fachowych, że poza kulisami tego układu niewątpliwie główna rolę odegrał silny nacisk. Dodają tutaj, że Portugalia widocznie ustąpić musiała wobec machinacji brytyjskich, ponieważ chciała pokonać trudności, wynikające z braku towarów, jaki panuje na półwyspie Iberyjskim. W związku z tym zwraca się uwagę na fakt, że w układzie przewidziano dostawę towarów brytyjskich do Portugalii.

## Gratulacje dla generała Franco

BUENOS AIRES, 14 października. — Z okazji „Dnia Rasy” prezydent państwa, generał Ramirez, przesłał do szefa państwa hiszpańskiego, gen. Franco, depeszę pochwalną, utrzymaną w serdecznym tonie. Podkreśla on w niej, że Argentyna w tym dniu składa hołd duchowi cywilizacji hiszpańskiej, z którą łączy się związana w nierozdzielny sposób.

Również tymczasowy minister spraw zagranicznych, generał Gilbert, wyraził pod adresem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Jordana Scisla przyjaźni Argentyny z Hiszpanią.

W poniedziałek zebrał się znowu parlament szwedzki, zaś agencja prasowa TT podaje w związku z tym, że na inauguracji posiedzenia odbędą się tajne narady, w czasie których podana będzie do wiadomości deklaracja rządu.

## Król bez ziemi wypowiada wojnę

SZTOKHOLM, 14 października. — Agencja Reutersa opublikowała wiadomość, że na rozkaz króla Wiktora Emanuela, Badoglio podał do wiadomości fakt wypowiedzenia wojny Niemcom. Rady aliancków, podobnie jak i Unia Sowiecka, akceptowały ten krok.

Równocześnie jednakowoż Waszyngton, Londyn i Moskwa solidarnie podały do wiadomości, że emigracyjny rząd Badoglii nadal uznawany będzie jedynie jako prowizoryczny. Stosunek, powstały skutkiem wypowiedzenia wojny przez Badoglię, jak ponadto wynika z urzędowych oświadczeń, w niczym nie narusza podpisanych warunków.

BERLIN, 14 października. — Wypowiedzenie wojny przez Badoglię w stolicy Rzeszy określa się jako manewr, mający na celu wyłącznie względy agitacyjne. — Krokiem swoim Badoglio ponownie podkreślił, że należy uważać go jedynie jako bezsilne narzędzie w ręku aliantów. Nikt, jak utrzymują w Berlinie, nawet w obozie aliantów, takiej kreatury nie bierze poważania. Zdrójca, który ostatnim swoim wyczynem ukoronował swe dzieło zdrady, tym praktycznie zupełnie bez znaczenia, będącym postępowaniem osadził siebie samego, zarówno pod względem moralnym, jak i politycznym.

# Światłocienie

## „Przyjaciele”

Jak donosi „Daily Mail” w pewnym mieście hrabstwa Cornwall, doszło do strzelaniny między żołnierzami angielskimi, a amerykańskimi, wśród których znajdowali się także Murzyni. Musiano załadować cały garnizon, by uspokoić anarchurników. Aresztowano 21 żołnierzy. Było kilku rzez i ciężkich rannych. Kłótnia niezgody miała rzekomo być ko bieta. (sic!)

## Abisynia nie chce żydów

Fata antysemityczna zatacza coraz dalsze kępy i coraz częściej słychać o sąsiedach, jakie mają miejsce przeciwko żydom nawet już w krajach zajętych przez Anglię. Jak donoszą ostatnio z Kairu, w kilku miastach zblęknęli miłośnicy do pogromów żydowskich, wobec czego rząd abisyński oczekuje oficjalnie władzom brytyjskim, że nie może już dalej przyjmować emigrantów żydowskich.

Kłopotliwych przyjaciół ma ta Anglia, wszędzie wyrzucają.

## Po zdobyciu wyspy Kos

SZTOKHOLM, 14 października. — Agen-cja „Exchange” donosi z Kairu, że pewne urzędowe doniesienie brytyjskie głosi, że wraz z zajęciem wyspy Kos utracono najważniejszy punkt oparcia dla operacji w Dodekanezie.

## Amerykanki używają pocisków dum-dum

TOKIO, 14 października. — Lekarze japońscy, według doniesienia dziennika „Mainichi” z frontu na południowym Pacyfiku, stwierdzili, że północni Amerykanie posługiwali się na wyspie Nowa Georgia kulami dum-dum. Podczas operowania rannych Japończyków, przywiezionych z linii frontowej, znaleziono w szeregu wypadków pociski dum-dum.

## Głos francuski o współpracy europejskiej

VICHY, 14 października. — W nowopowstałym czasopiśmie „La Politique Française” generalny sekretarz Bonnefoy opublikował artykuł, p. t. „Francja, Europa i świat”, w którym oświadcza się za współpracę niemiecko-francuską na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej. Bonnefoy pisze m. in.: „Francuzom nie wolno zapominać, że armia niemiecka walczy w obronie całej cywilizacji zachodniej. Europa teży obecnie walce, która ma bardzo długie etapy, a może nawet na zawsze, zdecydując o jej losach. Dla tej walki Francja winna wyteżyc wszelkie posiadane siły materialne i moralne. Obrona i dobro wszystkich najlepiej będzie zabezpieczona, kończy Bonnefoy, jeżeli wszystkie narody Europy będą współpracować z sobą i wspólnie rozwiązywać zadania, wynikające z obecnej sytuacji.

## W jednym zdaniu

De Gaulle i Giraud — jak podaje brytyjska służba informacyjna. — Altruizm i patriotyzm. — Unii Sowieckiej przy francuskim komitecie emigracyjnym Bogomolowa. — Admiral Sztokholmski Kimmel demontuje według doniesienia brytyjskiej służby informacyjnej — radca przez Reutera wiadomości, jakby miał się zwrócić do sądu wojennego z wnioskiem o wrócenie śledztwa w sprawie Pearl Harbour. — Jak podaje brytyjska służba informacyjna z Paryża, odwołano z funkcji ambasadora w Unii Sowieckiej w Afryce Południowej, Mikkoja Danilowa.

# Po tajnym posiedzeniu Senatu USA

Pięciu senatorów USA, odbywszy dwumiesięczną podróż inspekcyjną po wszystkich znaczących pozycjach amerykańskich sił zbrojnych, powrócili do Waszyngtonu. Spostrzeżenia swoje oraz odniesione wrażenia zreferowali już na tajnym posiedzeniu Senatu Stanów Zjednoczonych. Prócz tego z Amsterdamu nadeszła wiadomość, że zaprzęgnięta z radia londyńskiego, że podobno również Lba Reprezentantów ma się zebrać na posiedzenie tajne, gdyż „wynurzenia owych 5-ciu senatorów posiadają zbyt wielką wagę, aby można było zrezygnować z ich wysłuchania”.

Szczegóły, jakie przedostały się na zewnątrz z tego tajnego posiedzenia Senatu, są wielce frańpujące.

Waszyngtoński korespondent dziennika „News Chronicle” podaje, że głównym tematem sprawozdań, złożonych przez senatorów, jest zdanie, aby Stany Zjednoczone w swych stosunkach z Wielką Brytanią myślały o własnych interesach, a w razie potrzeby wkroczyły nawet na drogę imperializmu, gdyż w przeciwnym razie zostanie przez Anglię zduszona.

Zarzuły, wysuwane przez senatorów, skierowane były swym ostrzem również prze-

ciwko rozbudowie angielskiej propagandy wojennej na całej kuli ziemskiej, a także przeciwko brytyjskiej polityce propagandowej. Senatorowie sprawozdawcy wystąpili z naciskiem, że rozgłoszenie W. Brytanii bagatelizują czynny bojowy wojsk amerykańskich, gloryfikując jednocześnie bohaterstwo oddziałów angielskich.

Dalszym zarzutem przeciwko „Old merry England” było, że W. Brytania zachowuje się bardzo „ospale” w wojnie z Japonią.

Z ustawy lombardowej Anglia czerpie korzyści materialne i polityczne. Na Srodkowym Wschodzie dokonuje ona rozdziału wielkodusznych dostaw amerykańskich, przydzielanych na podstawie ustawy lombardowej, zamierzając przy tym o amerykańskim pochodzeniu towarów i w ten sposób wytworzą dla siebie poniekąd olbrzymi rezerwuwar nastrojów przyjaźni, oczywiście na koszt Amerykanów.

Już jako rzecz niesłychaną określili senatorowie fakt, że budowane olbrzymimi siłkami przez Stany Zjednoczone bazy lotnicze, muszą po wojnie zostać zwrócone. W jednym ze sprawozdań domagano się, aby Unia Sowiecka odstąpiła na rzecz USA te bazy lotnicze, z których można bombardować Japonię.

Jedną z poważnych i bardzo żywo dyskutowanych spraw, co do której istnieje zasadnicza różnorodność interesów pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi jest kwestia żegluga światowej po wojnie. Z oświadczenia Harrimana, który złożył ostatnio swój urząd komisarza do spraw ustawy lombardowej w Londynie, aby udać się do Moskwy, jako ambasadora USA wynika, że amerykańskie kółła przedsiębiorców okrętowych czynią przygotowania do zwolnienia konferencji angloamerykańskiej w sprawie żeglugi, przy czym ujawniło się, że w Ameryce nie myślała ustąpić ze zdobytego w czasie wojny kierowniczego stanowiska w dziedzinie morskiej, Anglia zaś musi uznać, że taki stan rzeczy jest nieunikniony i pogodzić się z nim. Prócz tego podnoszony jest zarzut przeciwko rządowi brytyjskiemu, że pomimo układu zawartego pomiędzy prezydentem Rooseveltem a Churchillem, według którego Anglia ma budować okręty wojenne, USA zaś statki handlowe. W Brytanii tamto umowę i poza plecami Waszyngtonu rozpoczęła budowę szybkich statków handlowych, które mają przewagę nad powolnymi amerykańskimi statkami, typu „Liberty”.

Odbywająca się w Londynie konferencja Imperium Brytyjskiego w sprawach lotnictwa, przyjęta została ze strony amerykańskiej z niechęcią i podejrzliwością. Opinia niemiecka, że Anglia odgrywa w opinii obecnej rolę zupełnie podrotną w zestawieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Sowiecką, stała się tematem pewnego przemówienia angielskiego ministra spraw wewnętrznych Morrisona, przy okazji bankietu angloamerykańskiego związku prasowego.

Jak pisze „Völkischer Beobachter” Morrison wystąpił w roli „meenacasa spraw Imperium” i miał na celu zatuszowanie słabych punktów Imperium Brytyjskiego. Rewelacyjny charakter nosiło oświadczenie Morrisona, że nie może być mowy o samodzielnym rządzie ani w Palestynie ani w Indiach. Nadto minister nie pozostawił żadnej wątpliwości, co do tego, że wbrew umowom, zawartym w Quebec, Anglia dopiero po zakończeniu wojny w Europie będzie mogła i chciała okazać pomoc Amerykanom w Azji Wschodniej.

„Jakżeż beznadziejnie nudne jest takie państwo, które samo wystawia sobie świadectwo ubóstwa tego rodzaju. Mowa Morrisona miała na celu wywołanie wrażenia zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, że Imperium trzyma się niezachwianie i jest potężne i niezależne w swoich decyzjach. Tego rodzaju zaszewienie chorób i samochwalstwo nie przekonywuje atoli nikogo” — kończy „Völkischer Beobachter”.

Pięć podróży premiera Churchilla za ocean i częste wizyty ministra Edena na Kremlu nie mogą chyba być przyjmowane jako wyraz samodzielności Imperium Brytyjskiego. Kropką nad i jest kapitulacja Anglii wobec sowieckich żądań terytorjalnych. Fakt, że przygotowana na 17 b. m. konferencja aliantów ma się odbyć właśnie w Moskwie, mówi dobitnie o tym, kto gra pierwsze skrzypce polityczne. A jak wynika z wiadomości „News Chronicle” podanej powyżej przez Stany Zjednoczone, podany myśląc o swoich interesach, nie licząc się z życzeniami Anglii.

## Nowy rząd w Chorwacji

ZAGRZEB, 14 października. — Donoszą urzędowo, że na propozycję chorwackiego premiera Poglavnika zwołnił z obowiązków ministrów dotychczasowych i zamianował nowy rząd.

# Zjazd episkopatu niemieckiego

BERLIN, 14 października. — Na zjeździe przydziału episkopatu niemieckiego, który odbył się w tych dniach w Niemczech, podano m. in. do wiadomości, że właścicieli samorządowe władze Rzeszy oddały do dyspozycji czynnikom kościelnym dotychczas w 14-tu miastach odpowiednie budowle na tymczasowe Domy Boże w zamian za kościoły, zniszczone atakami powietrznymi. W siedmiu dalszych miastach zdołano odpowiednio pomieszczenia, jak sale, po dokonaniu niewielkiej przebudowy, dostosowa- do celów kościelnych. Również w tych wypadkach odpowiednie zarządy miejskie pospieszyły władzom kościelnym z finansową pomocą.

Jak podano ponadto do wiadomości, już dzisiaj znani architekci opracowali projekt nowych kościołów, które po wojnie powstać mają w miejscach zniszczonych. Interesującym jest fakt, że większość tych nowych kościołów pozbawiona będzie dzwonów, a w zamian za to zaopatrzone będą w t. zw. elektryczne aparaty dzwonowe. — Aparatura ta, będąca wynalazkiem pewnego inżyniera niemieckiego, znacznie mniej kosztuje, przy czym samo wmontowanie do-

wieży dzwonów jest również związane z nie wielkimi kosztami. Mimo to pod względem dźwiękowym są tak doskonałe, że nie ustępują najlepiej szarmonizowanym dzwonom.

Ponieważ inowacja ta wprowadzona będzie również do licznych kościołów, w których dzwony w czasie obecnej wojny odstawiono na inne cele, liczyć się można z tym, że w przeciągu 2 — 3 lat 60% wszystkich kościołów w Niemczech zaopatrzonych będzie w elektryczne aparaty dzwonowe.

## Druka konferencja biskupów

BERLIN, 14 października. — Jak w miarodajnych kręgach katolickich Berlina podano do wiadomości, katolicki biskupi niemieccy zamierzają, w tym roku odbyć jeszcze jedną konferencję plenarną. Nie ustaliło jeszcze, czy miejscem zjazdu również będzie znów tradycyjna Fulda, oraz nie podano dotąd powodów zwolnienia tego drugiego posiedzenia, które prawdopodobnie odbędzie się w pierwszych dniach grudnia.

# Kwestia żydowska we Francji

PARYŻ, 14 października. — „Oeuvre” publikuje wywiad z komisarzem dla zagadnień żydowskich, Darquier de Pelle Poix, który nazywa problem żydowski punktem wyjścia dla francuskiej polityki wewnętrznej i dla odnowienia Francji w ogóle. Zdaniem jego, uregulowanie sprawy żydowskiej nastąpić powinno w następujących etapach:

- 1) wysiedlenie polityczne żydów, jako poddanych francuskich,
- 2) gospodarcze wykluczenie żydów, które rozszerzyć się może aż do obłożenia arsztem mienia żydowskiego,
- 3) oczyszczenie rasowo-polityczne przez zakaz zawierania małżeństw pomiędzy żydami a osobami nieżydowskimi i

4) społeczne odosobnienie żydów przez zobowiązanie ich do noszenia gwiazdy żydowskiej i przez wykluczenie ich ze szkół powszechnych.

Dotąd zlikwidowano przeszło 15.000 firm żydowskich i sklepów i sprzedano je Aryjczykom. Postawiono wniosek o skrócenie obowiązków 3-letniej karencji, w czasie której kupującym nie wolno w dalsze ręce sprzedawać nabytego przedsiębiorstwa.

Darquier de Pelle Poix zwraca wreszcie jeszcze uwagę na to, że istnieje już francuski związek właścicieli b. przedsiębiorstw żydowskich i stowarzyszenie francuskie dla obrony rasy, które to organizacje, każda w swym zakresie, pracują doskonale.

## Na szlakach wiedzy współczesnej

# Absolute zero

Pomimo słonecznej pogody ostatnich dni „babie-go lata” dmie już zimny wiatr północno-wschodni a termometr nad ranem, jak się to mówi, „spada poniżej zera”, czyli wskazuje, że temperatura powietrza przekroczyła fikcyjną, konwencjonalną granicę pomiędzy tym, co potocznie nazywa się „zimnem” i „cieplem”.

Prócz zera postępnego, które widzimy na każdym termometrze, fizyka zna jeszcze drugie — absolute zero, odznaczające się pewnymi specjalnymi właściwościami, przede wszystkim zaś tym, że dotąd nie zostało osiągnięte i właściwie istnieje tylko w teorii.

Istnienie jego stwierdza jednak współczesna nauka z taką samą stanowczością jak niecierność osławionego „perpetuum mobile” i twierdzi, że zero absolute jest najniższym stopniem temperatury leżącym poniżej zera zwykłego o 273,2°. Podczas gdy wzrost ciepłoty wznwyż zdaje się nie posiadać żadnych granic, w kresie zimna absolute zero stanowi nietychny szes stanu materii.

Walka o zero absolute czyli mówiąc inaczej, dociąganie do coraz to niższej temperatury nie jest jeszcze ukończone, stwarza ciągle nowe niespodzianki i składa się na jeden z najbardziej interesujących działów fizyki nowoczesnej.

Szczególnie niskie temperatury wykazują upływność gazy. Bardzo pomysłowe przyrządy, wynalazek inż. Karola von Linde, od roku 1896, pozwalają skraplać powietrze w wielkich ilościach. Można je przechowywać w naczyńach, które przypominają znane ogólnie „termosy” i owy płynny powietrze posiada temperaturę około —180°C.

Płynny hel wykazuje na otwartym powietrzu temperaturę —269°C.

Każda ciecz można jeszcze bardziej oziębić, jeśli przy pomocy pompy ssącej zmniejszy się ciśnienie powietrza i ciecz wówczas paruje bardzo silnie. W roku 1922, po uruchomieniu 18 pomp powietrznych o największej mocy, udało się zmniejszyć ciśnienie powietrza na upływność hel do jednej stutysięcznej ciśnienia normalnego, skutkiem czego temperatura helu zbliżyła się na 8/10° do zera absolute. Po użyciu olbrzymich środków pomocniczych przeprowadzono dalsze doświadczenia i w roku 1932 udało się osiągnąć temperaturę różną już tylko o 4/10° od absolute zera. Bądź co bądź przybliżenie się do 0° i 4/10° w przeciągu dziesięciu lat dobitnie charakteryzuje trudności, napotykaną w zabiegach o dotarcie do opornego zera absolute.

Znacznym krokiem naprzód uczyniono w tym kierunku przez zastosowanie eksperymentalne w roku 1926, pomysłu prof. Debye aby w walce o osiągnięcie zera absolute posłużyć się pewnymi solami, posiadającymi udane własności magnetyczne.

Sole tej kategorii ochładza się przy pomocy skroplonego helu na mniej więcej —272°C, podając je w tym samym czasie z zewnątrz działaniu silnego elektromagnesu. Pod wpływem obu tych sił owe niesłychanie małe pra-cząsteczki, którym omawiane sole zawdzięczają swój magnetyzm, ulegają uporządkowaniu, czyli ustawiają się w szeregi obok siebie i nad sobą. Po wyłączeniu elektromagnesu, ten przymusowy porządek zostaje zakłócony i cząsteczki powracają do dawnego nieładu. Z tymi procesami razem zachodzi zjawisko dalszego oziębiania. W toku najnowszych doświadczeń, temperatura nagle odnowyżowanej soli zbliżyła się na 17/5000° stopnia do absolute zera.

Usiłowanie coraz większego zbliżenia do zera absolute nie są dyktowane jedynie chęcią zaspokojenia ambicji naukowej. Wkroczenie na teren największego zimna, doprowadziło już

do odkrycia tajemniczej dziedziny t. zw. „nadprzewodnictwa” czyli takiego stanu temperatury, przy której prąd elektryczny nie natrafia już na opór materii, prócz tego w wielu substancjach ujawniały się nowe własności magnetyczne.

Trzeba nadmienić, że wspomniane stopnie zimna leżą poniżej temperatury przestworzy międzyzwiązkowych. Niedługo już okres dziełi nasz zapewne od chwili gdy z zachmurzonego, otowianego nieba posypa się wirujące płatki śniegu — wody w stanie poniekąd stałym. Otóż badania naukowe nad stałą formą wody w postaci śniegu i lodu — co może niejednemu wydać się słusznym swego rodzaju rewelacją — nie zostały dotąd ostatecznie zakończone i powstała jako specjalna gałąź wiedzy — nauka o śniegu — wyniki której dla meteorologii, fizyki oraz ochrony od niebezpieczeństw śniegowych posiadają wielkie znaczenie.

Śnieg i lód mają układ krystaliczny t. zn. że atomy składowe wody czyli tlen i wodor występują w tym układzie jako prawidłowa, arytmetyczna, drobniuteńkich rozmiarów mozaika. Promienie Roentgena dają fizyce wprost cudowne narzędzie do poznania wewnętrznego budowy krystalików śniegu i lodu. Okazuje się więc, że ciężkie i sto-kunkowo duże atomy tlenu układają się w określony sposób. Cztery z nich zawsze tworzą narożniki oraz wierzchołki prawidłowej piramidy, których wymiary mieszczą się w ramach dziesięciomilijowej części milimetra. Jako skutek tego niemiędnalnego układu cząsteczek, występuje zjawisko, że na ogół lód i śnieg muszą mieć postać sześciobocznych płytek lub słupków, w których kąty 60° i 120° odgrywają główną rolę.

I w samej czystości krystaliki śniegu w pierwszym okresie powstawania wyglądają jak sześciopromienne, często bajejcznie upięzzone gwiazdki, które przy dalszym niezakłóconym rozwoju wypełniają się i mogą tworzyć bryły o sześciu krawędziach, jakby doskonale oszlifowane i iskrzą się w promienach słońca na wzór diamentów.

Kryształki śniegu zachowują rozmaity tym mniejsze, im bardziej powietrze jest suche i mroźne. W powietrzu wilgotnym i ciepłym sklejają się ze sobą w płatki, mogące dochodzić do 12 cm średnicy(?). Zależnie od rodzaju spadającego śniegu jak również od stanu wilgoci w atmosferze, temperatury i oddziaływania wiatru gdy dzień ustępuje miejsca nocy lub odwrotnie warstwy zalegającego śniegu nabierają cech odmiennych. Może to być kłębiasta paka śnieżna, lotny suchy śnieg, skrzypiący pod stopami, ponieważ wtedy rozgniatający jego kryształki; może też przybrać pojawiającą się najczęściej w górach t. zw. „firnu” (jakby gatunek żwiru śnieżnego).

Jednym z zadań jakie postawiła sobie nauka o śniegu jest sztuczne tworzenie kryształków śniegu w laboratorium. Chodzi tu o stwierdzenie w jakich warunkach warunkach wilgotności i temperatury powstają poszczególne formy kryształków śniegu, albowiem dąboby to meteorologii możliwość, po zbadsniu mikroskopijnym świeżo spadłego śniegu naturalnego, do wycisnienia wniosku o istniejącym w danym czasie stanie rzeczy w górnych warstwach powietrza, gdzie wytworzyły się płatki śniegu lub o tych warstwach jak śnieg przelaty, spadając. Uczestnom japońskiemu Nakaya udało się ostatnio opracować metodę, przy pomocy której rzeźbił odmiany śniegu mogą być wytwarzane sztucznie.

Wewnątrz naczyń, w którym podnosi się parą przy wodnej, zależnie od ułożonych warunków doświadczenia, osadzają się kryształki śniegu na włosie króliczym, zanurzanym kolejno w oziębianej w różnym stopniu parze wodnej, przy czym proces ten obserwowany jest przez odpowiednio powiększające szkła. Do celów sztucznego wytwarzania wielkich ilości śniegu metoda powyższa nie nadaje się oczywiście. Nauka o śniegu zajęła się jednak pracą nad wynalazieniem takich sposobów technicznych, które pozwoliłyby zaradzić brakuowi śniegu naturalnego przy różnych imprezach sportowych — rzecz zrozumiała — w ramach opłacalności. — j. s.





